

prof. dr hab. Lechosław Lameński
em. prof. zw. Instytutu Nauk o Sztuce KUL
adres prywatny: ul. Stokrotki 5/3, 20-539 LUBLIN
tel. kom.: 48 609 209 503; e-mail: lamenski@wp.pl

Lublin, dn. 14. 08. 2023

INSTYTUT SZTUKI P.A.N.	
Ogłoszenia	25.08.2023
Lista Związanych	
L. dz.	1869

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Anny Zelmańskiej-Lipnickiej pt.: *Janusz Strzalecki (1902-1983) – realistyczny kapista. Tło społeczno-polityczne*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Joanny M. Sosnowskiej w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w 2023 roku

„Postać Janusza Strzaleckiego dla większości historyków sztuki pozostaje prawie nieznana” - napisała w pierwszym zdaniu swojej rozprawy Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka. I jest w tym stwierdzeniu dużo racji. Z reguły bowiem jego nazwisko jest kojarzone przede wszystkim z koloryzmem w malarstwie polskim lat 30. XX wieku (członkostwo w Komitecie Paryskim), piękną kartą okupacyjną (prowadził wraz z drugą żoną Jadwigą dom dla sierot wojennych w Warszawie, w którym niemal połowę stanowiły dzieci żydowskie), dziejami Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, której był jednym ze współzałożycieli, a także doktryną socrealistyczną obecną w twórczości czołowych przedstawicieli tzw. szkoły sopockiej. Tylko tyle i aż tyle. I mimo, że od jego śmierci w 1983 roku, upłynęło już bez mała czterdzieści lat, to w przeciwieństwie do większości swoich kolegów i koleżanek z Komitetu Paryskiego, a także artystów (znajomych i przyjaciół) związanych z życiem artystycznym Pomorza Gdańskiego, nie doczekał się – jak dotychczas – opracowania o charakterze monograficznym. Notabene opracowania, na które z całą pewnością zasłużył, zarówno jako artysta jak i ciekawy człowiek.

Tego trudnego i bardzo wymagającego zadania podjęła się Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka, która najpierw w 1997 roku ukończyła grafikę na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, a następnie w 2016 roku Krytykę Artystyczną w ASP w Gdańsku, gdzie mieszka i pracuje do dzisiaj. Od samego początku swojej aktywności zawodowej - jako dociekliwego krytyka i historyka sztuki, a zarazem organizatorki lub współorganizatorki całego szeregu wystaw problemowych – jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół artystów przybyłych po II wojnie światowej w rejon Trójmiasta, z położeniem nacisku na twórców związanych z Komitetem Paryskim. Tak więc można ją już dzisiaj uznać za badacza kompetentnego, dobrze przygotowanego zarówno pod względem warsztatowym jak i merytorycznym, co w pełni potwierdzają jej dotychczasowe publikacje (artykuły, wstępy do

katalogów wystaw, biogramy wybranych twórców).

Przedłożona mi do recenzji rozprawa to jeden, bardzo opasły tom liczący aż 566 stron tekstu [sic!], który na moją prośbę - ze względu na problemy ze wzrokiem - Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka wydrukowała w 14-ce. Tekst uzupełnia 99 ilustracji. Nie potrafię jednoznacznie określić ile to stron w wersji standardowej (12-punktowej), ale dawno już nie czytałem rozprawy tak obszernej i – co chciałbym podkreślić – zdecydowanie wielowątkowej. Doktorantka z wyczuwalną pasją i zaangażowaniem oraz z istic destruktywistyczną dociekliwością omawia, analizuje i wyjaśnia wszystkie – jej zdaniem istotne - wątki, nawet te najdrobniejsze i bardzo szczegółowe, determinujące życie i twórczość Janusza Strzaleckiego na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Nic więc dziwnego, że otrzymałem do oceny całość o rozbudowanej strukturze (mimo że formalnie poza obowiązkowym wstępem i zakończeniem, składa się na nią treść „tylko” trzech rozdziałów), wypełnioną ogromną ilością informacji z reguły dotychczas nie znanych innym badaczom, lub też interpretowanych przez nich w niewłaściwy, zbyt jednostronny sposób.

Rozprawę otwiera wspomniany wstęp, w ramach którego Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka wyjaśnia m.in. przyjętą przez nią metodę badawczą. I tak przy analizie życiowych i artystycznych wyborów Janusza Strzaleckiego, które stały się główną osią rozprawy, pomocnym narzędziem okazała się dla niej metodologia psychobiograficzna wykorzystywana w literaturoznawstwie. Jej podstawą stały się dwie koncepcje. W mniejszym stopniu koncepcja „modelowego twórcy” autorstwa Howarda Gardnera, amerykańskiego psychologa, specjalisty z dziedzin psychologii kognitywnej i psychologii uczenia się oraz przede wszystkim koncepcja „biegu życia” Charlotte Bühler, niemieckiej uczoney, psychologa. Ta jedna z najważniejszych reprezentantek oraz twórczyni psychologii rozwojowej, klinicznej, dziecka i psychologii humanistycznej, była bowiem prekursorką badań nad wspomnianym biegiem życia ludzkiego, opartych na analizie materiałów biograficznych, które autorka rozprawy przyjęła za podstawowy punkt wyjścia dla swoich wysoce erudycyjnych rozważań.

Ale ponieważ nie można rozpatrywać dzieł sztuki –w tym przypadku malarstwa Strzaleckiego i wszystkiego co jest z nim związane - wyłącznie w ujęciu aksjologicznym, dlatego też Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka uznała za stosowne zająć się omówieniem zjawiska paradygmatu historycznego i archiwalnego, dotychczas nie poruszanego przez innych historyków sztuki piszących o twórczości interesującego ją artysty. Do tego dochodzą rozważania na temat paradygmatu realistycznego, z którym Strzalecki był utożsamiany przez cały czas swojej aktywności zawodowej, podobnie jak zagadnienie paradygmatu powtórzeń typowe nie tylko dla niego, obecność obrazu w obrazie, kwestia nigdy nie zrealizowanej koncepcji utworzenia w Paryżu „szkoły kopii” czy też wreszcie stosunku artysty do doktryny socrealizmu i jej wpływu na jego

malarstwo w okresie od 1950 do 1959 roku.

Tak więc Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka postawiła przed sobą realizację niezwykle ambitnego zadania, którego celem było przedstawienie na podstawie analizy prac mało znanego i z reguły pomijanego w dotychczasowych opracowaniach artysty, nowych kontekstów związanych z próbą powiązania przedwojennego koloryzmu (w wydaniu kapistowskim) z jego powojenną kontynuacją w sztuce polskiej, w tym m.in. w środowisku PWSSP w Gdańsku. W efekcie, powstała interesująca całość, w ramach której, po raz pierwszy zagadnienie to zostało opracowane tak szeroko, z uwzględnieniem wszystkich możliwych – według doktorantki – jego aspektów i przy wykorzystaniu właściwych przesłanek metodologicznych.

Jak już wspomniałem, trzon rozprawy stanowią trzy rozdziały, opatrzone numerami II, III i IV, ponieważ numerem I opatrzony został zupełnie niepotrzebnie wstęp. Najskromniejszy objętościowo rozdział II (*Dom rodzinny Janusza Strzaleckiego*), stanowi trafne wprowadzenie w temat, w aspekcie historycznym. Dowiadujemy się z niego kim byli przodkowie artysty, jaką odegrali rolę na polu tak mu bliskiego malarstwa i kolekcjonerstwa, co nie pozostało przecież bez wpływu na jego zainteresowania, edukację i twórczość jako przyszłego członka Komitetu Paryskiego.

Najobszerniejszy rozdział III (*Spojrzenie na życiorys*), podzielony aż na dwanaście podrozdziałów [sic!], to niebywale szczegółowo przeprowadzona „wiwisekcja” osiemdziesięciu jeden lat życia i twórczości Janusza Strzaleckiego. W ich ramach doktorantka przybliży i wyjaśnia wiele wątków dotychczas pomijanych przez innych badaczy, traktowanych marginalnie lub też prezentowanych zbyt jednostronnie. Poza rozwinięciem i zaprezentowaniem we właściwym świetle kwestii pozornie powszechnie znanych i opracowanych (jak np. pobyt kapistów w Paryżu w latach 1924-1932), Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka po raz pierwszy napisała o pracy zarobkowej artysty – jako ilustratora – w latach 1925-1928 dla czołowych pism modowych „Femina” i francuskiej edycji „Vogue” wydawanych w stolicy Francji. Wyczerpująco informuje również wymagającego czytelnika co działo się z artystą w latach 1932-1935, a więc już podczas jego indywidualnego pobytu nad Sekwaną, a następnie po powrocie do Polski, w ciągu kolejnych czterech lat, aż do tragicznego września 1939 roku. Ważne miejsce w jej rozważaniach zajmuje również dramatyczny okres okupacji hitlerowskiej, zwłaszcza kwestia prowadzonego przez Jadwigę i Janusza Strzaleckich – wspomnianego już w niniejszej recenzji - sierocińca dla dzieci, w tym dzieci żydowskich, co zaowocowało po latach (w 1973 roku) przyznaniem małżonkom (Jadwidze Strzaleckiej pośmiertnie, ponieważ zmarła już w 1947 roku) przez państwo Izrael tytułu Sprawiedliwi wśród Narodów Świata.

Równie ciekawie pisze doktorantka o bogatym w brzemienne wydarzenia okresie

powojennym w życiu Jerzego Strzałeckiego, w tym o jego przynależności partyjnej, przyjeździe na Wybrzeże i udziale w organizacji PWSSP w Sopocie, czy o ponownym wyjeździe do Paryża, tym razem stypendialnym (lata 1946-1950), w trakcie którego próbował bezskutecznie doprowadzić do powstania „szkoły kopii”, także nieobecnej w dotychczasowych publikacjach jemu poświęconych. Nic więc dziwnego, że w rozdziale tym nie brakuje również dobrze przeprowadzonej analizy okresu partyjno-socjalistycznego w życiu i twórczości artysty, która trafnie demitologizuje – jak mi się wydaje – narosłe przez lata nieporozumienia i obala fałszywy obraz Janusza Strzałeckiego jako zagorzałego socrealisty. Na koniec rozdziału dowiadujemy się o jego udziale w dekoracji jednej z kamienic na rynku Starego Miasta w Lublinie w 1954 roku oraz rozpoczętej w 1976 i niedokończonej z powodu śmierci artysty w 1983 roku rekonstrukcji plafonu autorstwa Marcella Bacciarellego i Jana Bogumiła Plerscha pt.: *Apoteoza Geniusza Polskiego i Pokoju* w Pokoju Audiencjonalnym Starym w odbudowywanym Zamku Królewskim w Warszawie.

Trzon rozprawy zamyka rozdział IV (*Analiza twórczości Strzałeckiego w jego skłonności do powtórzeń i realizmu*), nieco tylko mniejszy od poprzedniego, ale za to liczący aż dwadzieścia trzy podrozdziały. W ich ramach Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka przeprowadza tytułową analizę twórczości w układzie chronologicznym zaproponowanym w rozdziale III będącym rozbudowaną biografią Janusza Strzałeckiego.

Doktorantka nie ma wątpliwości, że twórczość artystyczną interesującego ją malarza należy rozpatrywać przede wszystkim w kontekście jego biografii. Biografii napisanej w oparciu o wnikliwe i bardzo szeroko zakrojone badania archiwalne i źródłowe, w ramach których Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka wykorzystała przede wszystkim listy samego Strzałeckiego pisane zarówno do innych artystów, zwłaszcza przyjaciół z Komitetu Paryskiego, do krewnych i znajomych, ale także notatki, wspomnienia i korespondencję pomiędzy artystami z kręgu bliskiego bohaterowi rozprawy. Doktorantka badając bowiem interesującą ją kwestię, podając konkretny fakt, nie ograniczała się do zacytowania jednego tylko źródła tej informacji, lecz starała się – w miarę możliwości – weryfikować zebrany materiał, oceniać jego wiarygodność, rozróżniać pomysły i koncepcje, które pozostały wyłącznie w sferze idei i marzeń, od tych realizowanych w świecie realnym. Nic więc dziwnego, że obok głównego nurtu rozważań, który łączy klamrą poszczególne rozdziały rozprawy, pojawia się w niej ogromna ilość informacji pobocznych, które niekiedy utrudniają właściwą percepcję malarstwa Janusza Strzałeckiego. Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka zdaje sobie z tego sprawę, pisze nawet, że dla jasności tematu, dla spójności tekstu zasadniczego rozprawy, musiała zrezygnować z zamieszczenia w nim całego szeregu informacji. Mimo to, wydaje mi się jednak, że nieodparta chęć, potrzeba podzielenia się doktorantki z bardzo wymagającym czytelnikiem całą swoją ogromną wiedzą o artyście i jego życiu,

zgrupowaną w trakcie wieloletnich badań, doprowadziła do pewnego chaosu w układzie i strukturze rozprawy. Rozprawy, w której ocena, analiza samego malarstwa Janusza Strzaleckiego, z trudem przebijają się przez misternie utkaną siatkę wydarzeń i wiadomości poza artystycznych, w tym historycznych, społeczno-politycznych, a nawet obyczajowych. W efekcie zabrakło mi wyraźnie wyartykułowanych informacji o tym co pisali o jego twórczości, jak ją oceniali współcześni mu krytycy, a także krytycy i historycy sztuki piszący już po 1945 roku. Do końca nie wiem również gdzie i na jakich wystawach Strzalecki pokazywał swoje obrazy. Doktorantka pisze jedynie, że nigdy nie doczekał się katalogu wystawy indywidualnej. Na dodatek przy nadmiarze informacji o charakterze faktograficznym dochodzi do niepotrzebnych – moim zdaniem – powtórzeń. Pani mgr Anna Zelmanska-Lipnicka ma świadomość tego zjawiska, ale są one według niej „świadomym zabiegiem – jak pisze w ostatnim zadaniu zakończenia – podkreślają [...] wagę niektórych wydarzeń, a jednocześnie uwypuklają powtarzalność historii w biegu życia”. Pozwolę sobie nie zgodzić się z tym twierdzeniem doktorantki. Wysoko oceniając pod względem merytorycznym i językowym to co Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka napisała z taką pasją – a zarazem z zachowaniem wyczuwalnego obiektywizmu, cechującego każdego dojrzałego badacza – w swojej wyjątkowo obszernej i wielowątkowej rozprawie, wydaje mi się jednak, że można było to uzyskać przy użyciu znacznie prostszych środków i metod badawczych, co przyczyniłoby się również – być może – do jej znacznego „odchudzenia”.

I niejako na marginesie jeszcze jedna uwaga. Treść rozprawy to wspaniała opowieść nie tylko o życiu i twórczości Janusza Strzaleckiego, ale także o bliskich mu osobach, w tym bardzo czytelny wątek feministyczny w przedstawieniu życiorysów trzech jego żon: Janiny Przecławskiej, Jadwigi Strzaleckiej i Marii Papy Rostkowskiej, w czym upatruję wyraźny wpływ promotorki rozprawy.

Na koniec chciałbym pochwalić Panią mgr Annę Zelmańską-Lipnicką, tym razem za sposób sporządzania przypisów. Zostały one zestawione wzorowo w systemie harwardzkim. Większość z nich to co prawda proste przypisy bibliograficzne, ale nie brakuje również przypisów problemowych, z których czytelnik może dowiedzieć się wielu ciekawych informacji, wzbogacających (uzupełniających) zasadniczą treść rozprawy. W myśl przyjętego systemu, pełne zapisy bibliograficzne wykorzystanych przez doktorantkę publikacji książkowych, artykułów w pracach zbiorowych oraz artykułów i drobnych relacji prasowych, których poprawność nie budzi najmniejszych wątpliwości, zostały umieszczone na końcu rozprawy, w ramach trzech działów: druki zwarte, artykuły w czasopismach i netografia. Zwraca uwagę bardzo rozbudowany wykaz źródeł archiwalnych, przede wszystkim państwowych (w tym Ministerstwa Spraw Zagranicznych które chyba niezbyt chętnie dzieli się z naukowcami swoimi tajemnicami), ale także prywatnych.

dowód na niezwykłą pracowitość, dociekliwość i zmysł intuicyjny doktorantki. Jej rzetelność i dobry warsztat naukowo-badawczy powodują, że poza drobnymi literówkami, które zdarzają się każdemu, wychwyciłem zaledwie jeden [sic!] błąd faktograficzny. Pisząc o Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Nowoczesnego Przemysłu, jaka miała miejsce w Paryżu w 1925 roku, Pani mgr Anna Zelmańska-Lipnicka nazywa ją nieprecyzyjnie Międzynarodową Wystawą Sztuki Dekoracyjnej i Wzornictwa.

Reasumując. Przedłożona mi do zrecenzowana rozprawa to – mimo budzącej moje obiekcie jej nadmiernej objętości - bardzo interesująca całość, dobrze napisana, z zastosowaniem odpowiedniej metodologii, pozwalającej na właściwe opracowanie tematu, której lektura nie tylko pobudza intelektualnie czytającego, ale pozwala mu również spojrzeć na życie i twórczość bohatera rozprawy po raz pierwszy z tak szerokiej perspektywy. Dlatego też uważam, że rozprawa Pani mgr Anny Zelmańskiej-Lipnickiej pt.: *Janusz Strzalecki (1902-1983) – realistyczny kapista. Tło społeczno-polityczne*, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i dlatego wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

